

Wpisany przez Administrator

czwartek, 06 maja 2021 06:19 - Poprawiony czwartek, 06 maja 2021 06:43

---



**Kryzys ekonomiczny, który rozpoczął się w 2007 roku, i ten, który trwa od czasu ogłoszenia w Europie pandemii, przypomina liderom politycznym, jak wrażliwą na wszelkie zawirowania grupą są młodzi – pisze w artykule „Rynek pracy przyjazny młodym – agenda „Solidarności” Mateusz Szymański.**

„Stracone pokolenie” – tak mówiło się o tych, którzy wchodzili na rynek pracy po roku 2007 jeszcze wiele lat po tym, jak kryzys uznano za miniony. „Koronapokolenie” – to termin odnoszący się do tych, którzy stawiają pierwsze kroki w pandemicznym świecie pracy. Ta pesymistyczna nomenklatura dowodzi, że młodym ludziom jest najtrudniej radzić sobie z wszelkimi trudnościami na rynku pracy. Brak odpowiedniej reakcji może prowadzić do długotrwałych, negatywnych skutków społecznych dotyczących całych pokoleń.

Solidarność ma tego świadomość i mówi o problemach młodych ludzi nie tylko w czasie, gdy ich sytuacja jest najtrudniejsza. Wielu problemów, które wywołują ekonomiczne wstrząsy, dałoby się uniknąć, gdyby posłuchać i wdrożyć to, co proponuje „S” w czasach prosperity. Na przestrzeni lat Związek podkreślał, jak ważna jest stabilność zatrudnienia i dostęp do systemu

ubezpieczeń społecznych. Potrzebna jest również gwarancja prawa do zrzeszania się.

W ramach tematu numeru również dwa interesujące wywiady:

– Młodzież w naszym kraju jest bardzo aktywna społecznie, angażując się w różne projekty, w tym charytatywne. Młodzi mają także wiele problemów i tego nie da się ukryć. Wśród spotkań, które odbyłem, bez wątpienia przewija się temat funkcjonowania w nowej rzeczywistości na świecie po pandemii koronawirusa. Rozmawiamy również o edukacji, mieszkalnictwie, poprawie sytuacji młodzieży na rynku pracy czy o wsparciu psychologicznym i psychiatrycznym. Młode pokolenie wskazuje, że chce uczestniczyć w projektowaniu i tworzeniu wizji Polski, w której chcą mieszkać i rozwijać się. Ich osiągnięcia są naprawdę imponujące

– mówi Łukasz Rzepecki, doradca Prezydenta RP, w rozmowie z Mateuszem Kosińskim i Mateuszem Szymańskim.

Udowodniliśmy już, że mitem są tezy głoszące, że młodzież jest lewicowa albo prawicowa. Młodzież jest wewnętrznie bardzo zróżnicowana i ma najróżniejsze światopoglądy. I właśnie sztuka polega na tym, aby szukać takich rozwiązań, które będą atrakcyjne dla wszystkich. Staramy się znajdować złoty środek i nam to wychodzi. W jednym z województw mieliśmy np. bardzo merytoryczną debatę pomiędzy członkami Młodzieży Wszechpolskiej a osobami z tęczowymi awatarami. Wiele konkretnych problemów dotyczy bowiem każdego młodego człowieka, niezależnie od poglądów

– zaznacza Piotr Mazurek, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Młodzieżowej, w rozmowie z Mateuszem Kosińskim i Mateuszem Szymańskim.

O Krajowej Sekcji Młodych NSZZ Solidarność pisze Barbara Michałowska.

Próbujemy do związku wprowadzać świeżość i innowacyjność po to, żeby Solidarność stała się

Wpisany przez Administrator

czwartek, 06 maja 2021 06:19 - Poprawiony czwartek, 06 maja 2021 06:43

---

jeszcze bardziej atrakcyjna dla młodych pracowników – przekonują liderzy Krajowej Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność”. Sekcja działa od 2015 roku. W ostatnim czasie prężnie się rozwija, a jej postulaty docierają do coraz większej liczby osób.

„Nasz głos jest coraz bardziej słyszany i doceniany. Mamy pomysły, zgłaszamy inicjatywy, stawiamy na rozwój” – mówił już dwa lata temu w swoim sprawozdaniu Maciej Tyczyński, szef Krajowej Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność” w 2019 roku podczas posiedzenia Komisji Krajowej w Jarnołtówku.

Dziś tłumaczy, po co związkowi Sekcja Młodych: – Chcemy, żeby młodzi ludzie w Solidarności mieli coś do powiedzenia. Starsi członkowie związku mają doświadczenie, przywiązanie do historii. My chcemy wprowadzać świeżość i innowacyjność.

"Siła Polski" – słabość Rosji z prof. Romualdem Szeremietiewem, byłym ministrem obrony narodowej, rozmawiają Agnieszka Żurek i Jakub Pacan.

A warto zauważyć, że przyjeżdżający do pracy Ukraińcy mają kontakt z tym, jakie jest polskie społeczeństwo. To jest ten realny wpływ cywilizacyjny, jaki promieniuje znad Wisły na sąsiadów za Bugiem. Jestem w tym zakresie optymistą. Można np. w Internecie znaleźć wiele materiałów nagrywanych przez mieszkających w Polsce Ukraińców, którzy są zachwyceni Polską, życiem w naszym kraju. Opowiadają, że czują się u nas dobrze i o tym, jak bardzo chcieliby, aby podobny model życia przyjął się również na Ukrainie. Tego właśnie boi się Rosja – tej cywilizacyjnej, kulturowej atrakcyjności Polski. Rosjanie wiedzą, że to jest ogromna siła. W naszych dyskusjach formatowanych geopolityką zapomina się często o tym, że żołnierz będzie walczył tak długo, jak długo w jego umyśle i sercu będą wartości, których warto bronić, w imię których warto nawet ginąć. Siła Polski nie polega więc na liczbie rakiet, samolotów, czołgów, żołnierzy – broni i „sołdatów” więcej ma Rosja, ale siła Polski to jej atrakcyjność cywilizacyjna dla Ukraińców i Białorusinów, czego Rosja dziś nie ma, i w tym jest nasza przewaga!

USA ustępują, Chiny będą truć dalej, Aleksander Żywczyk pisze o niedawnym szczycie klimatycznym.

Ameryka odzyskała globalne przywództwo w obszarze ochrony środowiska – krzyczały tytuły amerykańskich gazet 23 kwietnia. Dzień wcześniej, podczas szczytu światowych przywódców zwołanego z okazji Dnia Ziemi Joe Biden zadeklarował, że Stany Zjednoczone zmniejszą o połowę emisję gazów cieplarnianych do końca tej dekady. I choć ochrona środowiska bezspornie jest koniecznością – zgodzili się z tym wszyscy światowi przywódcy – najwięksi truciiele... nie zamierzają na razie nic zmieniać.

Tygodnik Solidarność